PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 23 czerwca 1928 r. | Nr. 43 (142)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska, ZSRR a państwa bałtyckie. — Zagadnienia ogólne: Pakt o wyłączenie wojny. — Włochy a Jugosławja. — Sytuacja polityczna na Bliskim i Środkowym Wschodzie. — Sytuacja polityczna w Chinach. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, ZSRR i PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 20.VI w art. wst. podkreśla, że horyzont polityczny Europy wschodniej coraz bardziej zaczyna się zachmurzać. „Nader czułym barometrem — pisze dziennik — jest pod tym względem prasa sowiecka, mająca charakter najbardziej urzędowy. Ostatnio, w związku z sesją czerwcową Rady L. N., barometr sowiecki wskazywać zaczyna na burzę. Każdy krok rządu polskiego spotyka się w Sowietach z bezwzględną krytyką. Przestano nawet mówić o traktacie handlowym i pakcie gwarancyjnym. Wprawdzie nie od dzisiaj już dopatrują się Sowiety we wszystkiem nienawistej ręki angielskiej. Nie bez przyczyny, rzecz prosta. Anglja z pewnością nie żywi wobec Sowietów uczuć przyjaznych, mimo to partje angielskie, nie wyłączając konserwatystów, bynajmniej nie są skłonne do krwawych zmagań się z niedźwiedziem rosyjskim. Anglja zdecywałaby się może na wyciągnięcie gorących kasztanów cudzemi rękami, lecz trudno znów przypuścić, by państwa inne, z Polską na czele, do tego się kwapiły i dla pięknych oczu p. Chamberlaina krew przelewały. Z drugiej strony, jeżeli Moskwa sobie nie życzy wojny z Polską, to Charków i Mińsk wyczekują jej z utęsknieniem. W obu miastach roi się od zbiegów politycznych z okupowanych przez władze polskie połaci Ukrainy i Białorusi, którzy płoną pragnieniem zemsty i podżegają rodaków do wojny. Materjału palnego nagromadziło się w Europie wschodniej aż nadto dużo. O iskierkę zaś — i bez pomocy angielskiej — nietrudno".

Lietuvos Aidas 20.VI w art. naczelnego redaktora p. Bagdonasa p. t. „Jak Polska dąży do stosunków z Litwą" pisze m. in., że nawiązanie normalnych stosunków z Litwą pojmuje Polska jedynie jako nowy krok do hegemonji nad Bałtykiem. Obecna sytuacja polityczna zarówno w Europie wschodniej, jak zachodniej, planom polskim nie sprzyja. Są jeszcze sprawy, jak nap. okupacja Nadrenji, odszkodowania, mandaty kolonjalne i t. d., o wiele dla mocarstw zachodnich ważniejsze od sprawy konfliktu polsko-litewskiego. Wogóle sprawy Europy wschodniej nie zostały w traktacie Wersalskim sprecyzowane tak dokładnie, jak sprawy zachodnie. Obecnie życie wysuwa coraz natarczywiej potrzebę unormowania i stabilizacji stosunków w Europie wschodniej. W związku z tem wzrosło też na Zachodzie zainteresowanie konfliktem polsko-litewskim, od którego w pierwszym rzędzie zależy pokój lub wojna. Dyplomacja polska — podkreśla w d. c. Bagdonas, zdając sobie doskonale z tego sprawę, zawczasu usiłuje wyzyskać opinję zachodnią dla swych celów. W pierwszym rzędzie dąży Polska do uzyskania „wolnych rąk" w stosunku do Litwy. Jednocześnie chce się Polska zabezpieczyć przed Rosją i Niemcami. O gwarancji granic wschodnich nie może narazie Polska myśleć. W dużym stopniu ułatwiają zadanie dyplomacji polskiej antysowieckie nastroje w Anglji, wyolbrzymiane przez prasę sowiecką do znaczenia bloku realnego. Zgoła inaczej ma się rzecz z Niemcami, które po uregulowaniu swych spraw zachodnich zwrócą niechybnie swą ekspansję ku Wschodowi, stawiając Polskę w sytuację rzeczywiście trudną. Niemcy żywią niepłonne nadzieje na rewizję swych granic wschodnich. Narazie, w związku z okupacją Nadrenji, głośno się o tem nie mówi i na wybryki polskie patrzy się przez palce. Przed dyplomacją polską widnieje ciężkie zadanie, a mianowicie uzyskanie gwarancyj niemieckich co do obecnej granicy. Jednocześnie dyplomacja polska przygotowuje grunt dla wywarcia presji na Litwę jesienią. Chodzi przytem Polsce o wywołanie wrażenia, że likwidacji konfliktu pragnie Rada L. N. z własnej inicjatywy. „Takie są metody polityki polskiej. Warszawa winna

jednak pamiętać — kończy Bagdonas — iż wybuch w Europie wschodniej odbije się przedewszystkiem na polskiej skórze".

Lietuvos Žinios 20.VI w art. p. n. „Polska a Związek Bałtycki", nawiązując do wywiadu min. Zaleskiego, udzielonego prasie, w którym powiedział, że Polska przychylnie się odnosi do koncepcji związku państw bałtyckich, mimo, iż sama w skład związku nie wejdzie, podkreśla, iż słowa min. Zalesskiego znajdują się w rażącej sprzeczności z dotychczasową polityką polską nad Bałtykiem. „Istnieją — jak wiadomo — pisze dziennik, dwie koncepcje w sprawie aljansu powojennych mniejszych państw bałtyckich. Jedna z nich głosi, że w skład związku wejść mają jedynie państwa, zainteresowane bezpośrednio w solidarnej obronie swej krwawo wywalczonej niepodległości, a więc Litwa, Łotwa i Estonja, ostatecznie może Finlandja. Druga koncepcja polega na tem, że obok słabych pod względem militarnym państw bałtyckich, w skład bloku weszłaby silna Polska, której, rzecz prosta, przypadłaby w udziale hegemonja. W zasadzie uznanie znajdowała w państwach bałtyckich raczej pierwsza koncepcja, jako korzystniejsza, ze względu na równe siły państw składowych ewentualnego bloku. Tem niemniej, realizacja koncepcji tej ogromnie dużo jeszcze pozostawia do życzenia. Dyplomacja polska, zręcznie wyzyskując niebezpieczeństwo wschodnie, usilnie suggerowała państwa bałtyckie, zwłaszcza zaś Łotwę i Estonję, w kierunku realizacji koncepcji bloku bałtyckiego pod hegemonją silnej mocarstwowej Polski, gotowej w każdej chwili udzielić pomocy wojskowej przeciwko agresji Sowietów. Forsowana przez rząd polski koncepcja również nie została urzeczywistniona, a to wskutek nieszczęsnego zatargu z Litwą, która, rzecz prosta, w warunkach obecnych nie może przystąpić do Związku bałtyckiego, o przodującej roli Polski".

„Dzisiaj p. Zaleski — pisze w d. c. dziennik — pozornie rezygnuje z dotychczasowej wytycznej polityki polskiej i wyraża aprobatę na stworzenie trójbloku bałtyckiego bez Polski (Litwa, Łotwa i Estonja). Skądże tak nagła zmiana chorągiewki? Zmianę tę nie można przecież wytłomaczyć zniesieniem stanu wojny pomiędzy Litwą a Polską. W rzeczywistości sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Głośnem echem odbiła się w prasie europejskiej wizyta sir Lindsay'a w Warszawie. Wizyta ta komentowana jest, jako usiłowanie Anglji w kierunku stworzenia bloku antysowieckiego, złożonego z Polski, Rumunji i państw bałtyckich. W takiem świetle, wynurzenia prasowe p. Zaleskiego są tylko zmianą drogi — jak wiadomo — prowadzącej wszelako do tego samego celu, a mianowicie — do hegemonji polskiej w Europie wschodniej".

Le Temps 21.VI pisze w art. wst. w związku z przemówieniem Woldemarasa na Zjeździe szaulisów, iż słowa jego są potwierdzeniem istniejącego przypuszczenia, że rząd litewski nie ma zamiaru przyczynić się czemkolwiek bądź do uregulowania konfliktu polsko litewskiego. Prowokacyjne oświadczenia Woldemarasa nie mają precedensu, jeśli chodzi o stanowisko państwa, wchodzącego w skład Ligi Narodów. Incydent ten jest o tyle bardziej znamienny, iż min. Daukantas, był obecny podczas tego przemówienia i wygłosił następnie podobne poglądy. Jest zatem rzeczą jasną, iż przed sprawą ogólnego uregulowania stosunków polsko-litewskich — wysunięto sprawę Wilna na plan pierwszy. Jest to manifestacyjne odstępstwo od ducha i litery rezolucji genewskiej, którą Litwa zaakceptowała przez usta samego Woldemarasa. Mowa kowieńska raz jeszcze dowodzi, że Woldemaras prowadzi względem Polski politykę prowokacyjną, która zagraża pokojowi w tej części Europy. Wobec tego konflikt polsko-litewski musi być rozpatrzony ponownie przez sesję wrześniową Ligi Narodów, jednakże w takich okolicznościach, które dadzą do zrozumienia gabinetowi kowieńskiemu, iż nie wolno mu zakłócać pokoju dla zadowolenia swoich osobliwych ambicyj.

Obersch. Volksstimme 12.VI. omawia stosunki polsko-litewskie pod alarmującym nagłówkiem „Kriegsgefahr im nahen Osten?" i podkreśla, że Polsce nie udało się posunąć naprzód sprawy nawiązania stosunków z Litwą. Lidze Nar. zaś nie pozostało nic innego jak odłożyć tę sprawę do następnego posiedzenia Rady.

„Prava Lidu" 15.VI. uważa, iż obecna bezradność Rady wobec Litwy jest skutkiem słabości Ligi w 1920 r. wobec akcji generała Żeligowskiego. Niemniej Litwa, która otrzymała rekompensatę w postaci Kłajpedy, niema dziś żadnych praw do narzekania a rząd Waldemarasa nie uprawnia jej do powoływania się na prawo i sprawiedliwość. Zdaniem pisma, bez wzlęcia dyktatora litewskiego „za ucho" Liga nie upora się z tą sprawą.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

The Daily Telegraph 18.VI. Kor. dypl. pisze, że Kellogg zajęty jest opracowaniem noty do Mocarstw w kwestji paktu. Jest rzeczą wątpliwą, by włączone zostały do nowego amerykańskiego projektu jakiekolwiek artykuły uwzględniające zastrzeżenia, wysunięte przez inne mocarstwa. Wszelako czy to w przedmowie do Paktu, czy też w innym jakimś dodatkowym dokumencie Kellogg uwzględni — niewiadomo tylko w jakim stopniu — zastrzeżenia francuskie, dotyczące istniejących zobowiązań traktatowych, jak liczne przymierza francuskie. Że przynajmniej pośrednio zastrzeżenia te zostaną uwzględnnone, można wywnioskować z rozciągnięcia rokowań na Polskę, Belgję i Czechosłowację zarówno jak i na Dominja Brytyjskie. Projekt nie będzie zawierał żadnej aluzji do francusko-jugosłowiańskiego i francusko-rumuńskiego paktu. Już i tak Kellogg uczynił dużo, uznając w sposób nieformalny traktaty francusko-polski i francusko-czeski. Berlin podobno jest zaniepokojony. Z tego względu ustępstwa amerykańskie

wobec Francji będą tłomaczone przez Kellogg'a i jego doradców w sposób następujący: mimo iż ustępstwa te zdają się pozornie utwierdzać status quo Europy Wschodniej,ustalony przez Traktaty pokojowe, to jednak z biegiem czasu, gdy wzrośnie poczucie bezpieczeństwa w związku z Locarno i Paktem wyłączającym wojnę — żadne Mocarstwo nie będzie przeciwstawiało się głosowi sumienia całego świata wówczas, gdy poruszona będzie kwestja rewizji niektórych niesprawiedliwych artykułów traktatów pokojowych. Autor uważa powyższy pogląd amerykański za nazbyt optymistyczny.

The Manchester Guardian 20.VI w art. wst., omawiając przemówienie lorda Cecil'a w Izbie Lordów, w którem oświadczył on, że kwestja rozbrojenia nie posunęła się naprzód od wiosny roku zeszłego — zaznacza, że lord mógł był posunąć się dalej jeszcze i oświadczyć, że nie było wogóle pomyślnej konferencji od czasu konferencji waszyngtońskiej w 1921 r. Konferencje rozbrojeniowe — były właściwie konferecjami w kwestji uzbrojenia. Największą przeszkodą na drodze rozbrojenia jest panująca koncepcja bezpieczeństwa — to znaczy—pogląd, iż brak bezpieczeństwa. Rząd brytyjski nie zwalczał tej niebezpiecznej i paraliżującej wszystko koncepcji — jak się zdaje — jedynie ze względów kurtuazji wobec b. sprzymierzeńca. Zbyt dużo uwagi poświęcono sprawie technicznej rozbrojenia. Jedyną rzeczą rokującą nadzieje na rozbrojenie, jest amerykańska propozycja w kwestji wyłączenia wojny.

Le Temps 21.VI. pisze w art. wst. w związku z konferencją państw M. Ententy, iż Benesz, Titulesco i Marinkowicz nie omieszkają zapewne wyzyskać tej okazji dla wymiany poglądów w sprawie sytuacji, jaka się wytworzy na wypadek dojścia do skutku projektowanego paktu wyłączającego wojnę. Przystąpienie do tego paktu państw M. Ententy konieczne jest z tego względu, by Francja miała pewność, iż pakt ogólnie będzie przeszkodą w stosowaniu poszczególnych sojuszów francuskich. Nieulega wątpliwości, iż państwa M. Ententy są bardziej aniżeli ktokolwiek inny zainteresowane w utrzymaniu obecnego status quo terytorjalnego wobec czego skłaniają się one do przyjęcia wszelkich gwarancyj przeciwwojennych. Muszą one jednak działać w tym względzie solidarnie, aby być na równi zabezpieczonemi przez gwarancje, jakie pakt zapewnia swoim sygnatarjuszom.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

Corriere della Sera 19.VI pisze (z Belgradu), że parę dni temu Stefan Radicz oznajmił, że posiada kopję raportów, przesłanych przez posła włoskiego Bodrero do Mussoliniego, a które miały zawierać plan owładnięcia przez Włochy najwpierw Macedonją, a potem Bośnją i Dalmacją. Gen. Bodrero przesłał do prasy kategoryczne zaprzeczenie, dementujące istnienie takiego dokumentu. Nigdy Bodrero nie zamyślał tak nieprawdopodobnych projektów.

Minister rolnictwa jugosłowiański, Andricz oznajmił, że projekt prawa agrarnego będzie poddany głosowaniu w Skupczynie jeszcze przed traktatem w Nettuno. Właśnie opozycja dąży do tego, aby przedstawić projekt prawa przed dyskusją nad układami w Nettuno. Minister oznajmił, że prawo to w niczem nie narusza praw Włochów w strefach nadbrzeżnych Adrjatyku.

Corriere della Sera 20.VI. Korespondent z Belgradu informuje, że rząd jugosłowiański nie zamierza dać się zastraszyć sytuacją obecną, gdyż zapowiedziane zmiany w regulaminie Skupczyny zniweczą manewry opozycji. Akcja opozycji osądzona jest przez większość jako nieszczera. Radicz oświadczył dziennikarzom, że ratyfikacja paktu w Nettuno ma być w ścisłym związku z pożyczką, a jeżeli tak, to Jugosławja nie będzie państwem suwerennem i niezależnem i przeciw takiej właśnie polityce występuje opozycja. Konwencje w Nettuno — oświadczył Radicz — nie powinny być narzucone przez Włochy, przy poparciu Anglji. Jugosławja nie jest kolonją. Pomimo wszystko — oświadczył on w końcu — jesteśmy optymistami.

Corriere della Sera 20.VI w koresp. z Paryża pisze: Koła paryskie są przekonane, że parlament jugosłowiański będzie ratyfikował układ w Nettuno. Organy rządowe jednak korzystają ze sposobności, aby położyć nacisk na zaniepokojenie, wywołane w Jugosławji polityką włoską w Albanji i na konieczność, aby rząd włoski wypowiedział się jasno w kwestji drugiego brzegu Adrjatyku. Prasa francuska półurzędowa zapewnia, że ratyfikowanie traktatu w Nettuno nabiera wielkiego znaczenia politycznego, gdyż usunie to wszelką dwuznaczność.

La Tribuna 20.VI donosi, że agencja „Avala" (jugosłowiańska) publikuje komunikat poselstwa włoskiego w Belgradzie, w odpowiedzi na artykuły dziennika „Politika". Poselstwo oświadcza, że zamiary przypisywane rządowi włoskiemu w kwestji Serbji południowej w tym dzienniku, oraz przez jednego z deputowanych są absolutnie nieścisłe.

La Tribuna 21.VI pyta się: „Czego chce Jugosławja?" Napróżno usiłujemy dociec. Agresywność tego narodu zniewala go do zwracania się przeciw sobie samemu wewnątrz. Powinna przecież wspomnieć, że jeżeli Włochy z niezwykłą szlachetnością zrezygnowały z wykonania paktu londyńskiego, mogą przynajmniej oczekiwać lojalnego wypełnienia paktów dobrowolnie przez nią przyjętych, aby gwarantowały układy poprzednie. Słowa Mussoliniego z r. 1923, że Włochy faszystowskie nie będą mogły tolerować żadnej polityki, którąby chciała wyplenić włoskość z Dalmacji, są prawdą dziś bardziej, niż kiedykolwiek.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BLISKIM I ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

The Daily Telegraph 20.VI. Kor. dypl. pisze, że nowy afgańsko-perski pakt jest znamienny pod tym względem, iż przewiduje wzajemną pomoc w razie wojny. Niedawno zawarty układ turecko-afgański nie posuwa się tak daleko, zaś pakty obydwuch krajów z Sowietami nie zawierają żadnego artykułu w tym rodzaju. Autor przypuszcza, że nowy artykuł w pakcie persko-afgańskim wywoła niezadowolenie w ZSRR tembardziej, że król Amanullah kategorycznie odrzucił propozycję Sowietów co do zawarcia militar-

nego przymierza w przeświadczeniu, że byłoby to uważane za posunięcie wrogie wobec W. Brytanji..

Akszam 15.VI. zwraca się przeciwko krytyce, stosowanej wobec rządu tureckiego w związku z rozwiązaniem przezeń niektórych przedsiębiorstw cudzoziemskich, którym rząd udzielił był uprzednio różnego rodzaju koncesji. Krytycy twierdzą, że wycofanie tych koncesji odstrasza kapitał zagraniczny od udziału w przemyśle i w robotach publicznych tureckich w chwili, gdy kraj potrzebuje dopływu kapitału i fachowców obcych.

W odpowiedzi na te zarzuty, pismo usiłuje dowieść, że rząd zawieszał dotychczas jedynie te towarzystwa, które dążyły tylko do uzyskania w Turcji większych koncesji na budowę kolei żelaznych, na eksploatację bogactw mineralnych i t. d., a nie posiadał wcale niezbędnych do tego funduszów, a licząc głównie na możliwość odstąpienia z korzyścią dla siebie swych praw — innym zasobniejszym w kapitał grupom.

Coucheche 10.V (Teheran) pisze, że z powodu nadużyć ze strony cudzoziemców na tle prawa o kapitulacji rząd perski podobnie jak i cały Wschód postanowił je znieść. Japonja pierwsza zniosła przywileje dla cudzoziemców, za jej przykładem poszła Turcja, a obecnie Persja, odbierając konsulatom prawo sądzenia. Ustanowiony został przez Persję termin roczny dla przygotowania kodeksu cywilnego, zanulowania dawnych traktatów i zawarcia nowych — na zasadzie równości. Decyzja ta wzmacnia niezależność Persji pod względem prawnym i oznacza konsolidację narodowo-państwową Persji.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

The Daily Telegraph 19.VI w art. wst. omawia oświadczenie dr. Wang'a, nowo mianowanego ministra spraw zagranicznych w Nankinie o zjednoczeniu Chin oraz o zakończeniu wojen. Autor pisze, że ostatnie wiadomości nie potrwierdzają tego oświadczenia. Został ogłoszony nowy manifest nacjonalistyczny, który pomija całkowitem milczeniem kwestję wycofania obcych wojsk z Chin. Zmianę tonu należy przypisać pewnej sytuacji militarnej.

The Times 20.VI. Kor. z Pekinu pisze, że wpływowy przywódca nacjonalistyczny oświadczył prasie chińskiej, że jest rzeczą niepotrzebną dla rządu starać się o uznanie mocarstw, gdyż i tak ono nastąpi. Kwestja, czy poselstwa zagraniczne przeniosą się, czy też nie przeniosą się do Nankinu — uważana jest za sprawę pozbawioną znaczenia. Autor pisze: faktycznie uważa się, że przeniesienie poselstw raczej skomplikowałoby sutuację nacjonalistów.

The Morning Post 20.VI. Kor. z Pekinu, omawiając zamierzone przeniesienie stolicy do Nankinu pisze, że nie można się spodziewać w obecnych okolicznościach przeniesienia poselstw zagranicznych do Nankinu ze względu na brak odpowiednich urządzeń oraz na niepewność przyszłych losów tego miasta.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 19.VI. Kor. dypl. pisze, że w kołach dyplomatycznych w Londynie pewne zdziwienie wywołała wizyta tamtejsza Berthelot'a. W niektórych kołach francuskich uważają, że wizyta ta jest w związku z nadchodzącemi zmianami na wyższych stanowiskach dyplomatycznych francuskich, które idą w myśl życzeń Poincaré'go. Pozatem mają być omawiane sprawy Tangieru, hiszpańskiego monopolu naftowego oraz polityki państw w Chinach.

The Daily Telegraph, 18.VI. cytuje „New York Wordl", który pisze, że ambasador amerykański w Londynie Houghton jesienią zamierza kandydować do Senatu.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Manchester Guardian 18.VI. President Hoover (art. wst.).

The Daily Telegraph 18.VI. The speaker of the House of Commons.

The Sunday Times 17.VI. Mr. Hoover.

The Observer 17.VI. Czechoslovakia to — day.

*

L'Echo de Paris, 16.VI. Le conseil de Genève et les optants hongrois.

L'Echo de Paris 19.VI. Huard. Manque de tact ou de bonne foi? (W związku z międzynarodową wystawą prasową w Kolonji). — 19.VI. Pertinax. M. Herbert C. Hoover.

Le Matin, 17.VI. Sauerwein. Dans la Dalmatie Yougoslave.

Le Matin 18.VI. Sauervein. Une frontière unique au monde (włosko-jugosłow.). — 16.VI. Sauervein. Une visite au pont de Serajewo.

Journal des Debats 17.VI. Pernot. Impressions slovènes. Les impressions sur la politique générale. — 18.VI. La politique tchècoslovaque et la révision des traités.

Le Petit Parisien 16.VI. J. Seydoux. Vers le règlement définitif de la dette allemande.

*

Die Welt-Korrespondenz 15.VI. Die polnisch-deutschen Beziehungen (o zbliżenie między katolikami Niemiec i Polski).

Deutsche Tageszeitung 19.VI. Wehrwille oder Selbstentmannung? Um Deutschlands künftige Wehrpolitik.

Deutsche Tageszeitung 21.VI. Riss durch Jugoslavien.

Germania 19.VI. V. Pflügl. Die Ketten von Trianon. Stalins Sammlungsruf. — 20.VI. „Wellenbrecher Europas" (o konferencji M. Ententy).

Berliner Tageblatt 21.VI. Sudslavien auf der Bukarester Konferenz.

Vorwärts 21.VI. Schüsse in der Skupschtina.

Berl. Börsen-Courier, 14.VI. Herr Poincaré, die neue Kammer und die Stabilisierung.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.